Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 6 Lutego 1910 Nr. 30

**3** Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

**Prosimy odnowić prenumeratę!**

**Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal. wszędzie już z dostawą do domu.**

## Dokończenie dzieła „Wielkiego Krakowa".

**Lwów.** W komisyi gminnej sejmu uchwalono na podstawie referatu pos. Wodzickiego projekt ustawy o przyłączeniu gminy **Dąbie z Beszczem i Głębinowem** powiatu krakowskiego, tudzież gminy i obszaru dworskiego **Ludwinów** powiatu wielickiego do gminy miasta Krakowa. Z tytułu przyłączenia Ludwinowa do miasta Krakowa obowiązanem będzie miasto Kraków uiścić Radzie powiatowej wielickiej w pierwszych 20 latach corocznie 1282 kor. zaś w pierwszym roku jednorazowo 17.124 koron. Gminom Ludwinów i Dąbie przyznano prawo wyboru po jednym radcy do krakowskiej Rady miejskiej.

Z komisyi gminnej sprawa połączenia tych gmin przejdzie przed plenum sejmu — i niewątpliwie zostanie uchwalona. W ten sposób urzeczywistni się w pełni zespolenie Krakowa z podmiejskiemi gminami.

## Sejm krajowy.

**Lwów.** Na piątkowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto obrady nad sprawozdaniem komisyi gospodarczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o melioracyach.

W toku dyskusyi pos. Maryewski przypomniał zeszłoroczną uchwałę o obwałowaniu Wilgi, o której zupełnie zapomniano. Regulacya Rudawy została już przeprowadzona, obwałowanie Wisły jest w toku, tylko Wilga czeka na roboty. Dla okolicy jest to połączone z wielkiemi stratami, albowiem podczas nadmiaru deszczów Wilga wzbiera i woda zalewa obszerne pola, przyprawiając o milionowe straty znajdujące się tam fabryki. Mowca zgłasza odpowiednią rezolucyę. Nawiązując do słów pos. Kurowca o asanacyi miast, podnosi mowca, że przeszkodą jest tu rząd, który robi trudności, nie pozwalając na zaciąganie długotrwałych pożyczek wodociągowych, lub żąda bezpłatnego dostarczania wody dla budynków rządowych lub koszar. Tego rodzaju warunki nie nadają się do przyjęcia.

Pos. Pawlewski omawiał sprawozdanie, w którem mowa jest o braku rurek drenowych i wykazywał, że brak u nas dachówek, cegieł i rurek drenowych, co jest właśnie jednym z powodów, że krajowa stacya ceramiczna nie może należycie funkcyonować; okoliczność ta właśnie teraz jest tem przykrzejszą, że zawiązał się obecnie Bank melioracyjny, który zamierza założyć fabrykę takich rur drenowych. — Krajowa komisya przemysłowa niestety cegielń nie subwencyonuje.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę p. Maryewskiego, Bojki i Kędziora.

Na wieczornem posiedzeniu Sejm przyjął bez dyskusyi ustawę, zezwalającą Radzie pow. w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 k., poczem przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi prawniczej.

Komisya prawnicza stawia między innemi następujące wnioski:

Sejm uchwali wezwać rząd, aby otworzył *sądy obwodowe* w Czortkowie, Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Żółkwi i *sądy powiatowe* w 8 miasteczkach wschodn. Galicyi; dalej, aby rząd wprowadził język polski w urzędowaniu żandarmeryi i aby przy dostawach dla żandarmeryi uwzględniał wyłącznie przemysł krajowy; wreszcie, aby przeprowadził w parlamencie ustawę, przekazującą krajowi całkowitą sumę nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych na wychowanie dzieci bez opieki i zaniedbanych. Kasy sieroce zachowywałyby sobie tylko odpowiednią rezerwę.

Pos. Skwarko oświadczył, że wyjątkowo sprawozdanie po części go zadawalnia, gdyż podnosi szczerze i otwarcie niedomagania na polu sądownictwa.

Pos. Staruch skarżył się na stronniczość sądów i domagał się, aby rząd jak najszybciej przedłożył zmienioną ustawę karną. Następnie omawiał sprawę żandarmeryi, podnosząc, że kraj całkiem niepotrzebnie ponosi koszta jej utrzymania, gdyż żandarmerya jest częścią wojska.

Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem naglym pos. Starucha z wezwaniem do rządu aby natychmiast wprowadzić bilety kolejowe z ruskimi napisami.

Pos. Staruch przemawiał tak gwałtownie, iż wszyscy byli skonsternowani tą mową, gdyż w Sejmie w *takim tonie nikt jeszcze nie przemawiał.*

Komisarz rządowy Grodzicki odpowiedział, że dana sprawa jest w toku, bilety takie zaczęto już rozdawać i wkrótce wszystkie stacye otrzymają je.

Przemawiali jeszcze pos. Piniński, Starzyński, Vivien, ks Stojałowski, Kurowiec i Makuch, poczem nagłość wniosku odrzucono.

Na tem marszałek o godz. 12 m. 30 zamknął posiedzenie; następne w sobotę o 10 rano.

**Z komisyj.**

Komisya przemysłowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu przedłożoną przez dra Rutowskiego petycyę redakcyi „Dźwigni" o utworzenie krajowej Rady rękodzielniczej. Rezolucya referenta wzywa Wydział krajowy, aby rozpatrzył, czy nie możnaby w łonie komisyi przemysłowej krajowej utworzyć osobnej sekcyi dla spraw przemysłu rękodzielniczego i wzmocnienia jej przez powołanie do jej składu rękodzielników i reprezentantów kupiectwa.



Porwani przez koło młyńskie. (Patrz „Ze świata")

**Nowe szkoły średnie ruskie.**

**Lwów.** Sejmowe Koło polskie zwołane zostało na wtorek, 8 b. m.

Koło sejmowe omawiało dotąd na dwóch posiedzeniach sprawę utworzenia nowych szkół średnich ruskich. Rada szkolna krajowa przedłożyła na wezwanie Sejmu swoją opinię, streszczającą się w tem, że należałoby utworzyć dwa gimnazya ruskie (we Lwowie i Brzeżanach), ewentualnie upaństwowić dwa gimnazya utrakwistyczne (we Lwowie i Jaworowie).

W kwestyi tej donosi „Gazeta Narodowa": Przeciw utrakwistycznym gimnazyom oświadczają się stanowczo Rusini, a w kołach polskich zdania co do ich użyteczności są podzielone. Co do utworzenia gimnazyum ruskiego w Brzeżanach zachodzą trudności formalne.

**Majaczenia ruskie.**

Polityczni reprezentanci Rusinów galicyjskich (mowa tu o Ukraińcach) doszli do stanu formalnego obłędu. Świadczą o tem rezolucye, powzięte przez Zjazd ukraińskich posłów do Rady państwa, do Sejmu, oraz członków Izby panów, który się odbył onegdaj we Lwowie. Rezolucye te, odnoszące się do Galicyi oraz Bukowiny, zaczynają się postulatem, iż Wielkie Księstwo Krakowskie ma być oddzielone od „Ruskiego Królestwa Galicyi!" Już ten jeden postulat charakteryzuje dostatecznie obłęd Ukraińców, którzy chyba jedyny cel swej polityki upatrują w prowokowaniu polskiej ludności.

Rusini żądają dalej podziału wszystkich władz administracyjnych w obu krajach na narodowe sekcye etc.

HENRYK KISTEMAECKERS.

## PRZYPADEK.

Aż do czterdziestego trzeciego roku nędzne życie Hieronima Bricot wolne było od wszelkich wstrząsających wrażeń.

Będąc kasyerem biura Marrel i Syn, Bricot rozwiązał trudny problemat niezdobywania niczego, robiąc wszystko.

Płacono mu dwieście pięćdziesiąt franków miesięcznie i przeciążano go pracą. Od niepamiętnych czasów nosił przezwisko „wujaszka Hieronima", gdyż zawsze wyglądał na starca i wcześnie zaczął się farbować.

Nic nadzwyczajnego nie przerywało systematyczności jego życia: co niedzielę porządkował garderobę, obcinał paznogcie i odczytywał ogłoszenia w swoim dzienniku, szukając środka na katar kiszek, który dawał mu się mocno we znaki. W te środki wierzył głęboko, ale ich nie kupował. Nie kupował nic zresztą, nie lubiąc nic, prócz okropnej monotonii swych dni.

A jednak w sobotę, 16 stycznia 190... roku, wracając do domu około godziny jedenastej w nocy, po przypadającej na ten dzień zabawie, Hieronim nie zdołał uchronić się przed przeznaczeniem.

Kiedy według zwyczaju po omacku, aby zaoszczędzić zapałek, wchodził na schody, zaczepił nagle o coś miękkiego, stracił równowagę i padł na ciało, barykadujące wejście na czwarte piętro.

Gdy chciał się podnieść, ręce jego natrafiły na kunsztowną fryzurę; poznał, że jest to ciało kobiety.

Na kolanach wyminął przeszkodę, oparł się o mur, wreszcie wstał i dzwoniąc zębami z przerażenia, wdrapał się do swego mieszkania. Gdy zamknął za sobą drzwi i zapalił światło, spostrzegł, że ręce jego są całe we krwi. Pomiędzy wielkim i wskazującym palcem lewej ręki czerniała bryłka skrzepłej krwi.

W lustrze ujrzał twarz wybladłą, konwulsyjnie skurczoną, zmienioną nie do poznania. Pociągnął ręką po czole zwykłym sobie ruchem, którego zawsze używał przed sprawdzeniem rachunku. Potem machinalnie rozebrał łóżko, jak to robił co wieczór, lecz pod dotknięciem jego ręki na prześcieradło wystąpiła szkarłatna plama.

Na ten widok odskoczył, wywracając krzesło, o które się potknął, instynktownie schwycił za serwetę, pokrywającą stół i ściągnął ją wraz z popielniczką i papierośnicą. Wśród ciszy rozległ się brzęk tłuczonej porcelany. Hieronim poczuł, że traci przytomność.

Później, odzyskawszy pamięć, uprzytomnił sobie wszystko, co wówczas wykonał machinalnie z zadziwiającym spokojem: umył ręce, zabrał — dlaczego? — trzydzieści dwa banknoty stufrankowe, stanowiące jego oszczędności, zapalił lampkę spirytusową. A ta śmiałość nie do uwierzenia, z jaką zszedł ze schodów, ominął martwe ciało, obejrzał się nawet, by zobaczyć oczy bez wyrazu, zaciśnięte usta, wielką ranę na szyi i piękną dżetową suknię, która spływała po schodach, jak potok łez.

Na dole rzekł do siebie: „trzeba zawiadomić odźwiernego"... Wszystko jednak spało. Zawahał się. Budzić! Tłómaczyć! Nie, policya! to rzecz policyi. Trzeba natychmiast to załatwić. Zupełnie zdecydowany pobiegł w kierunku najbliższego biura policyi. Stanąwszy przed niem zatrzymał się, jak wryty.

Należało wejść, zameldować się komisarzowi, a potem opowiedzieć tę straszną historyę, dobierając odpowiednich wyrażeń.... Jaką historyę? Spostrzegł się nagle, że nic nie wie. Idąc w nocy po schodach, natknął się na martwe ciało, oto wszystko.

Oczywiście będą go wypytywali. Opowie rzeczy nieprawdopodobne. Tak. Przytem ten komisarz zacznie go świdrować swemi przenikliwemi oczyma.

Na tę myśl zimny pot wystąpił mu na czoło.

Hieronim pomyślał: „Trzeba przyjść do siebie, nie jestem w stanie mówić jasno... A muszę mówić jasno".

Zawrócił, skręcił na prawo w jakąś uliczkę i szedł, szedł... Przerażenie jego wzrastało.

Uczuł gwałtowną potrzebę znalezienia się wśród ludzi. Dokąd iść? Bezwiednie wszedł do restauracyi.

Kelner, podający kartę, zobaczywszy go w pełnem świetle, zaczął nagle dzwonić zębami. Poszedłszy za jego wylękłym wzrokiem, spostrzegł, że spodnie na kolanach ma pokryte wielkiemi lepkiemi plamami.

Wtedy, wydobywszy swe banknoty, wyjąkał: „To nic... Ja to wytłomaczę... Milcz!... Oto masz pieniądze!"...

W pięć minut potem był zaaresztowany.

Sędzia śledczy, który go badał, był to człowiek jeszcze młody i wielce stanowczy.

# Z KRAJU.

## Komisya sądowa w Banku parcelacyjnym.

Przed trzema dniami zjawiła się komisya sądowa w Banku parcel. do zabrania książek i zamknięcia Banku na polecenie prokuratoryi. Wtem zjawił się likwidator Banku, p. Frenkel i oświadczył sędziom, że on się na to nie zgadza i udaje się na skargę do namiestnika. Następnie dr Stesłowicz poszedł do nadprokuratora Hinzego, poczem p. Hinze wstrzymał komisyę śledczą.

## Ojcobójstwo i podpalenie.

Z Niepołomic piszą nam:

We wsi Podborzu pod Niepołomicami dwaj bracia Karol i Wojciech Sterecki, rozgniewani na swego ojca Jana, bardzo pracowitego i uczciwego gospodarza, wdowca — z powodu, że im nie oddał majątku wartości 1500 kor., **zamordowali go i dom podpalili.**

Po odszkodowanie za spalony dom do agenta asekuracyi w Niepołomicach zgłosił się Karol Sterecki, opowiadając, że ojciec wyjechał do Brzeska.

Zniknięcie ojca dało powód do śledztwa i nareszcie po tygodniu odkryto pod gruzami spalonego domu pod podłogą w stajni **zwłoki ojca Jana Stereckiego.** Obaj synowie Stereccy zostali przez żandarmeryę aresztowani i odstawieni do sądu w Niepołomicach. Dnia 4 lutego komisya sądowa z Niepołomic przybyła na miejsce zbrodni.

Bracia Stereccy mają we wsi opinię dzikich awanturników. Co roku wychodzili na robotę do Prus — a swobodne życie wśród obcych przyczyniło się do rozwichrzenia i zdeprawowania ich natury.

**Nowy Sącz.** W niedzielę dnia 30 stycznia odbył się staraniem „Sokoła" wieczorek patryotyczny. — Po pięknej przemowie prof. Opatrnego wypełnił wieczór program muzykalno-wokalny, w skład którego wchodziły produkcye zaproszonych gości pp. Godulowej, Romanowskiego, Rosenbluma i Syrka — uczni prof. Barabasza w Krakowie, jak również miejscowego chóru męskiego pod batutą prof. Kosińskiego. Artystyczne wykonanie programu przez gości krakowskich nagrodzone zostało burzą oklasków, powtarzających się po każdym punkcie.

Niestrudzony dyrygent prof. Kosiński przygotowuje świeżą ucztę artystyczną na odbyć się mający w dniu 12 lutego w sali ratuszowej koncert p. Maryi Merklowej, na którym chór męski wykona między innemi wyjątki z „Traviaty".

W dniu 1-go lutego odbyła się u nas doroczna sokolska zabawa taneczna. Jakkolwiek zabawy te mają już swoją tradycyę ze względu na prawdziwie staropolską ochotę i zabawę, wśród których przeciągają się do białego ranka, to przecież zabawa tegoroczna prawdziwie pierwsza i ostatnia w tym karnawale zapisze się szczególniej miłem wspomnieniem w pamięci uczestników. — Do kadryla stanęło 34 par — cyfra to u nas znaczna.

W sądzie tutejszym odbyły się w ubiegłym tygodniu dwie rozprawy, budzące szersze zainteresowanie: We środę 26 stycznia odbyła się przed sędzią powiatowym p. Stassym rozprawa na tle stosunków, jakie zapanowały w tutejszej Kasie chorych po objęciu prezesostwa przez p. Jaskółkę. Kontrolor Kasy p. Ludwik Cigero wydalonym został ze służby z powodu, iż wedle doniesienia niejakiego Ludwika Śliwy niezłożył w Kasie opłaty 5 koron, za którą zobowiązał się Śliwa wykonać mu roboty krawieckie. Gdy wskutek zeznań Śliwy, poczynionych przed komisyą dyscyplinarną, utracił Cigero posadę, wniósł tenże przeciwko Śliwie doniesienie karne o oszczerstwo. Po przeprowadzonej w dniu dzisiejszym rozprawie, przyczem podnieść należy przemówienie zastępcy oskarżyciela prywatnego, p. dra Bogusławskiego, sąd nabrał przekonania o winie Śliwy i w uwzględnieniu dotkliwych skutków, jakie pociągnęło za sobą niesłuszne obwinienie p. Cigery, zasądził Ludwika Śliwę na karę aresztu przez 3 tygodnie, zamienionego na grzywnę w kwocie 210 koron. — Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

W sobotę dnia 29 stycznia odbyła się przed trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem radcy sądu kraj. p. Pawłowskiego rozprawa wskutek odwołania p. Floryana Obmińskiego c. k. notaryusza ze Starego Sącza od wyroku c. k. sądu pow. w Nowym Sączu.

Na jednem z zeszłorocznych posiedzień Rady powiatowej dopuścił się p. Obmiński obrazy członków Rady pp.: dra Barbackiego burmistrza miasta, ks. dra Góralika infułata, Kopaczyńskiego właśc. dóbr i Franciszka Piaztka radcy sądu kraj. i właśc. dóbr, za co skazanym został na karę 1 miesięcznego aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 300 koron. Na skutek wniesionego od wyroku tego odwołania c. k. sąd obwodowy po przeprowadzonej na dniu dzisiejszym rozprawie zatwierdził wyrok I. instancyi, podwyższył nadto oskarżonemu grzywnę do kwoty 450 kor. Oskarżony zgłosił odwołanie.

*Verus.*

**Tarnów.** *(Sprawy miejskie. — Szpital żydowski)* Mimo, iż instalacya wodociągów jest już prawie na ukończeniu, kanalizacya miasta utknęła na martwym punkcie. Sprawa ta powinna być tem szybciej załatwioną, że w chwili wprowadzenia wodociągów również i kwestya kanalizacyi musi być ostatecznie uregulowaną.

Nie słychać na ratuszu jeszcze ani słowa o wyborach do Rady miejskiej, które powinny się już odbyć w marcu b. r., gdyż w tym czasie kończy się urzędowanie połowy członków Rady miejskiej. Zważywszy, że dla należytego przygotowania wyborów trzeba sporo czasu, byłoby pożądanem, aby p. burmistrz termin wyborów podał wreszcie do publicznej wiadomości.

W tutejszym szpitalu żydowskim obsadzone były dawniej dwie posady lekarskie: prymaryusza i sekundaryusza. Ze względu na wielką ilość biednej ludności żydowskiej, kreowanie obu tych posad było rzeczą nie tylko potrzebną, ale wprost konieczną. Aż oto przed dwoma laty wybuchły osobiste, politycznie zabarwione, nieznaski między prezesem kahału, p. Józefem Maschlerem, a prymaryuszem szpitalnym p. drem Schützerem, które pociągnęły za sobą uchwałę kahału, rugującą dra Schützera z jego dotychczasowego stanowiska. Demokratyczne żywioły miasta urządziły wówczas masowe ludowe zgromadzenie, na którem jednogłośnie wezwano kahał do przywrócenia pierwotnego stanu rzeczy. Od tego czasu minęły już dwa lata, a kahał nie tylko nie restytuował dra Schützera, ale w swej karygodnej obojętności wcale nie obsadził posady prymaryusza. W ten sposób spoczywa cała praca szpitalna na barkach jedynego lekarza dra Adersa, który nie może oczywiście, będąc zajęty ponadto dostatecznie swoją praktyką prywatną, należycie sprostać wszystkim wymogom, które ciążą na tak poważnej instytucyi. W ostatnich czasach sprawa ta wciąż wentylowaną jest na posiedzeniach kahału, ale z powodu osobistych intryg i prywatnych interesów nie może pomyślnie zostać załatwioną.

**Zjazd delegatów krajowego Związku nauczycieli** odbył się w Rzeszowie dnia 1 lutego. Dokonano na nim wyborów wydziału. Z powodu braku miejsca korespondencyę o zjeździe odkładamy do następnego numeru.

---

# Naokoło sceny i estrady.

**Koncert Józefa Śliwińskiego.** W rocznicę pamięci Chopina, którą cały świat święci, serca ludzkie zwróciły się mimowoli ku nam, bo polski geniusz przemawia bez mała przez całe stulecie do całej ludzkości, językiem powszechnym, a tak cudnie, że język ten brzmi coraz to piękniej, coraz to zrozumialej.

Wśród gonitwy po nowych drogach, do zaspokojenia pragnień piękna, padła niejedna powaga, z niejednej zdarto nimbus, niejedną wśród zgiełku nowych wyobrażeń niemiłosiernie stratowano — ale Chopin podniósł się dzięki temu ruchowi do wyżyn, jakich z pewnością nikt z współczesnych jemu nie przewidywał. Cokolwiek powiedzą o tym ruchu w przyszłości, jedno pozostanie jego niezaprzeczoną zasługą — godne ocenienie i zrozumienie wielkości Chopina.

Obecnie niemal najwyższą ambicyą artysty jest dobre odczucie i zrozumienie arcydzieł Chopina, niepospolitą rekomendacyą u publiczności ta właściwie zaleta. Zdawałoby się, że świat muzyczny powinienby opływać w doskonałych wykonawców dzieł naszego polskiego mistrza, tymczasem jest wręcz przeciwnie. Wykonawców dzieł Chopina wśród obcych artystów nie ma, wśród naszych — to chyba Paderewski i Śliwiński. Reflekcyą nie odtworzy Chopina, ani ogień ani werwa, ani zapał nie wystarczą — do Chopina potrzeba talentu „Bożej łaski" — potrzeba wszystkiego w nadmiarze, aby tego wszystkiego umieć użyć z miarą prawdziwej poezyi i gorącego uczucia.

Takim talentem jest Śliwiński — talentem najprawdziwszym. Wśród bogatego programu jego wczorajszego koncertu, poświęconego wyłącznie Chopinowi, były momenta dobre, bardzo dobre, wspaniałe i niezrównane. Jedna i ta sama wyżyna jest niemożliwa, ale słuchacz najwybredniejszy odniósł wrażenie tak wyjątkowe, że równego temu nie znajdzie w pamięci. — Obok nadzwyczajnego bogactwa kolorytu, niesłychanej potęgi tonu, przecudnej śpiewności uderzenia, nieskazitelnej a ujmującej techniki i znakomitej rytmiki, prawdziwe szczere, szlachetne uczucie.

Ale nie dość na tem. Śliwiński umie bezwiednie niemal pod wpływem chwilowej sugestyi dać coś takiego, co zasługuje na nazwę kreacyi. Taką kreacyą było wykonanie Scherza (cis-moll), etiudy c-moll, poniekąd ballady as-dur, impromptu as-dur. — A cóż wypada powiedzieć o wykonaniu poloneza heroicznego!! Ta zależność tego wielkiego artysty od usposobienia i nastroju chwilowego jest wadą małą, a równocześnie wielką zaletą. — Kto Śliwińskiego słyszał w szczęśliwej chwili, ten chwili tej nie zapomni. Tak było wczoraj.

Niezliczone tłumy publiczności były wprost porwane, zdawało się, że olbrzymi program i liczne dodatki, to jakby część dopiero koncertu, nikomu bowiem nie przychodziło na myśl ruszyć się z miejsca. Niechże taki niesłychany sukces sprawi, aby artysta nasz znalazł się na koncercie drugim, który da dnia 10-go bieżącego miesiąca, wśród równie dobrych duchów.

*Poraj.*

**Z teatru miejskiego.** W „Panu Damazym" Blizińskiego na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu rolę Genia gra po raz pierwszy p. Leszczyński; w roli Żegociny wystąpi pani Jaśkowska. — „Na kwaterze" A. Marsa grane będzie w poniedziałek i wtorek. — Reżyserya teatru miejskiego wznawia piękną tragedyę Ibsena: „Rycerze północy"; pierwsze przedstawienie tej sztuki we środę przyszłego tygodnia. — Pełna humoru krotochwila Meilhac'a i Halevy'ego: „Tricoche & Cacolet" nie przestaje ściągać licznych widzów; piątkowe przedstawienie zgromadziło pełną salę w teatrze; następne przedstawienie we czwartek dnia 10 b. m. — Z „Aktorek" Krzywoszewskiego odbyła się próba czytana; obecnie przystąpiono do prób sytuacyjnych. „Aktorki" będą najbliższą nowością teatru krakowskiego.

**Z teatru ludowego.** W niedzielę wieczór sztuka ze śpiewami i tańcami „Czartowska ława" Galasiewicza, z piękną muzyką A. Wrońskiego. Sztuka graną była przed laty w Warszawie z rzędu 80 razy z wielkiem powodzeniem. — W niedzielę po południu dla dzieci „Hulaj dusza!", grana przez cały tydzień przy wyprzedanej widowni. — W poniedziałek w ostatnie dni karnawału „Trójka hultajska", tryskająca humorem i prostotą sytuacyi, a na zakończenie karnawału „Hulaj dusza!" we wtorek. — Dyrekcya teatru ludowego przygotowuje na post kilka sztuk poważnej treści starego repertuaru i kilka nowości — między niemi sztukę dra Tadeusza Kannenberga, która wzbudziła wielkie zainteresowanie.

### Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Na kwaterze".
Niedziela popoł.: „Pan Damazy".
Niedziela wiecz.: „Wielki Fryderyk".
Poniedziałek: „Na kwaterze".
Wtorek: „Na kwaterze".
Sroda: „Rycerze północy".

# Co słychać w mieście?

## Echa procesu Janiny Borowskiej.

Wynik rozprawy i dalsze losy pani Janiny Borowskiej nie przestają zajmować opinii publicznej. W kołach prawniczych sądzą, że prokurator zaniecha wniesienia zażalenia nieważności, a gdyby nawet je wniósł, to trybunał kasacyjny uchyli je, tak że Janina Borowska w najgorszym razie w ciągu miesiąca uzyska wolność. W kołach prawniczych nikt nie przypuszcza możliwości, aby olbrzymi aparat procesu ponownie, tym razem przed innym sądem, mógł być w ruch wprowadzony.

U Janiny Borowskiej po wrażeniach rozprawy i po trzytygodniowym stanie podniecenia narkotykami — nastąpiła teraz reakcya. Jest bardzo osłabiona i od chwili wyroku nie opuściła łóżka w swej celi. Wikt otrzymuje zwykły więzienny. Odwiedza ją tylko ksiądz kapelan więzienny. — Z wielu stron, od znajomych i od osób obcych za granicą, z Ameryki nawet, otrzymała listy z wyrazami sympatyi.

Jedna z jej dawnych przyjaciółek na Ukrainie chce jej córeczkę wziąć na wychowanie. Dr H. Grimm, właściciel sanatoryum na Węgrzech, bardzo uprzejmym listem ofiarował jej bezpłatny dwumiesięczny pobyt celem poratowania zdrowia. Wypuszczona z więzienia pni Borowska ze szlachetnej tej propozycyi zamierza skorzystać.

Także obrońca, dr Szalay, otrzymał całe setki listów i telegramów gratulacyjnych, zwłaszcza ze świata prawniczego. Między innymi poważny „międzynarodowy związek adwokacki" w Wiedniu wystosował do dra Szalaya pismo, wyrażające mu imieniem krajowej i zagranicznej palestry najwyższe uznanie „za pełną poświęcenia obronę interesów klientki — za męskie wystąpienie wśród wyjątkowo trudnych warunków i za ścisłe wypełnienie obowiązków obrończych".

Świadczy to wszystko, jak bacznie przebieg rozprawy był śledzony za granicą. Prócz dzienników socyalistycznych, dyszących wciąż nienawiścią ku Janinie Borowskiej, cała prasa, polska i zagraniczna, jak wynika z licznych ogłoszonych opinii prawników, lub poważnych korespondentów, zgodna jest w ocenie **procedury** w tym procesie.

*

Dzisiaj rano przesłane zostały akta sprawy Janiny Borowskiej wraz z wyrokiem na piśmie prokuratoryi państwa. O godz. 11 udali się prok. dr Doliński i prok. dr Marowski do nadprokuratora dra Wędkiewicza, gdzie się odbyła konferencya w kwestyi, czy zażalenie nieważności ma być wniesione czy nie. Rezultat konferencyi jest na razie trzymany w tajemnicy.

## Zatajenie krociowego spadku.

W poniedziałek dnia 7 lutego zaczyna się przed sądem przysięgłych wysoce sensacyjny proces przeciw Gustawowi Bazesowi, kupcowi z ulicy Grodzkiej, o fałszywą przysięgę, złożoną celem zatajenia krociowego spadku po bł. p. ojcu Jeruchemie Bazesie.

Rozprawie przewodniczył będzie radca sądu kraj. wyższego Ferdynand Ferens; oskarżenie wnosi prok. dr Lang; poszkodowaną rodzinę zastępują adwokaci prof. dr Rosenblatt (zastępuje p. Maryę Bazesównę) i adw. dr Skąpski (zastępuje p. Kalischerowę, Prätzlową i p. Poleńskiego); obronę oskarżonego G. Bazesa objął adwokat dr Frühling.

Akt oskarżenia obejmuje 19 stron arkuszowych druku — a rozprawa jest rozpisana na 4 dni, potrwa jednak, jak sądzą w kołach prawniczych, znacznie dłużej. Świadków zawezwano do rozprawy około 30 i to zarówno świadków dowodowych jak odwodowych.

Proces ten, na który wstęp jest za biletami, budzi ogromne zainteresowanie zwłaszcza w kołach izraelickich, w których rodzina Bazesów jest bardzo znana — a stosunek oskarżonego G. Bazesa do reszty rodziny oddawna był przedmiotem rozstrząsań. Ojciec oskarżonego i poszkodowanych, bł. p. Jeruchem Bazes, miał w mieście opinię milionera — a po jego śmierci w lipcu 1908, przy której z rodziny był obecny tylko oskarżony i nieżyjąca już Rachela Bazesowa, matka oskarżonego, zostało w spadku rzekomo tylko 5000 k.! — co syn zmarłego Gustaw Bazes zaprzysiągł. Rodzina t. j. siostry oskarżonego: niezamężna Marya Bazesówna, zamężna Kalischerowa i Prätzlowa, oraz wnuk p. Krautenfeld-Poleński, b. dyrektor teatru ludowego — wnieśli doniesienie do prokuratoryi państwa o zatajenie spadku. W toku śledztwa z końcem lipca 1909 G. Bazes został aresztowany, a następnie, po złożeniu kaucyi w kwocie 75 tysięcy koron, wypuszczony na wolność, odpowiadał tedy będzie z wolnej stopy.

Gustaw Bazes jest właścicielem dwu dużych kamienic przy ul. Grodzkiej. W jednej z nich mieści się jego sklep z porcelaną, nadto ma znaczne kapitały. Rodzina jego, która dochodzi swych praw, nie ma majątku.

Z procesu tego, który zarówno ze względu na udział tak wybitnych członków palestry, jak i na inte-

---

Znalazłszy się sam na sam z Hieronimem, przekonał go bez trudności, że w trzech punktach wina jego nie ulega wątpliwości. Okoliczności obwiniające obciążała jeszcze sprośna karta pocztowa, znaleziona wśród papierów Bricota podczas rewizyi, dokonanej w biurze. Ten dziwny zbieg okoliczności przekonał ostatecznie wujaszka Hieronima, że w świecie cywilizowanym utrzymanie się w charakterze niewinnego przedstawia dla zwykłego śmiertelnika trudności nie do pokonania. Wybrał zatem natychmiast rolę winowajców, nieskończenie mniej skomplikowaną.

Był seksualnym i zuchwałym mordercą. Prezes sądu przysięgłych, eksperci i adwokat jego, podjęli się umotywowania w rozmaity sposób zbrodni, pobudek której bez ich pomocy niepodobna byłoby wynaleźć. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał rozpraw dwóch przeciwników na temat jego odpowiedzialności. Łaskawa sprawiedliwość wszakże przychyliła się do zdania mniej okrutnego z tych psychologów. Hieronim Bricot skazany został tylko na **dożywotnie ciężkie roboty.**

Klimat Gwinei nie okazał się dlań zabójczym; przeciwnie, ustawiczny ruch zbawiennie oddziałał na cierpienia wujaszka Hieronima, czego nie mogły dokazać jego niedzielne recepty. — A przytem ponieważ był łagodny, miał ładny charakter pisma i zamiłowanie do cyfr, przeniesiono wkrótce satyra do biura więziennego.

Jego dawni chlebodawcy przysyłali mu trochę pieniędzy, co wystarczało mu na tytoń. Rozpoczęło się dawne jego życie, rozkoszne swoją monotonią, z dodatkiem gorącego słońca i zapewnionego schronienia.

Wujaszek Hieronim przekonał się, że wszystko jest w porządku, że niema nic logicznego w sprawach tego świata i bardzo rozumnie począł całą tę awanturę uważać za najzwyklejszy wypadek, stanowiący jedno z ogniw w łańcuchu wydarzeń.

W pięć lat potem, pewnego ranka, podczas gdy układał spis kajdan, wszedł Klaudyusz, dozorca więzienia i oznajmił:

— Pan dyrektor wzywa!

Zbladł, owładnięty dawnym niepokojem. — Chwiejąc się, wszedł do gabinetu dyrektora.

— Mój przyjacielu — rzekł ten ostatni — mam ci zakomunikować dobrą wiadomość. Za godzinę będziesz **wolny**. Prawdziwy morderca Eugenii Bergère oddał się w ręce sprawiedliwości. Jest to student medycyny, który mieszkał na czwartem piętrze w tym samym domu. Porządny chłopiec, ale od czasu tej awantury wszedł na złą drogę. Masz tu pan wezwanie od sędziego śledczego... Będą cię badali. Prezydent, ulegając wzniosłemu żądaniu prasy, nie chce abyś pan czekał na ułaskawienie. O rehabilitacyi pomyślisz pan później. Oto dłoń moja.

Z szeroko otwartemi oczami, piersią ciężko dyszącą, wujaszek Hieronim chciał odpowiedzieć, lecz zdołał zaledwie wykrztusić:

— Nie!... Nie!... To ja!... Nie odejdę!... Nie!...

Ze spojrzenia, pełnego życzliwości i stanowczości zarazem, jakiem obrzucił go dyrektor, zrozumiał wszakże, że ponieważ przeznaczenie wyrzekło ostatnie swe słowo, równie trudnem byłoby teraz stać się winowajcą, jak niegdyś niemożliwem było okazać się niewinnym. Ugiął się pod ciężarem wolności, zwiesił głowę i począł z cicha płakać.

resującce tło, odsłaniające tajemnice z życia plutokracyi izraelickiej w Krakowie budzi żywe zainteresowanie, będziemy dokładne zamieszczać sprawozdania.

## Nie będzie panoramy grunwaldzkiej.

Sprawa panoramy grunwaldzkiej, która miała być jednym z najważniejszych punktów uroczystości jubileuszowych w Krakowie interesuje niezwykle całe miasto; dziś jeszcze ścierają się zdania, czy magistrat postąpił słusznie, czy niesłusznie, odmawiając faktycznie udzielenia barbakanu p. Styce na panoramę. Jak już donosiliśmy, p. Styka wniósł rekurs przeciw orzeczeniu magistratu do Wydziału krajowego, ale zaznaczyć musimy, że rekurs ten niewątpliwie zostanie odrzucony.

Wyłoniła się więc w Krakowie kwestya, naogół żywo omawiana, czy wogóle p. Styka będzie malował panoramę, czy nie. Zwolennicy udzielenia p. Styce Rondla na panoramę kierowali się przecie głównie tą myślą, że jeśli się p. Styce nie da barbakanu, to może on zaniechać malowania i z uroczystości grunwaldzkich odpadnie jeden z najpiękniejszych punktów. Że bowiem taka panorama działałaby najsilniej głównie na zastępy ludu, które ściągną do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie, tego chyba dowodzić nie potrzeba.

Korzystając ze spotkania się z p. Styką (ojcem) sprawozdawca nasz zapytał go, jak obecnie stoi kwestya panoramy grunwaldzkiej.

— Jak sprawa stoi? — odparł p. Styka. — Jednem słowem można powiedzieć: panorama została utrącona. Dziś już wchodzi w grę czas. Gdybym mógł był działać odrazu po uchwale Rady miejskiej z 30 grudnia, byłbym na malowanie miał przeszło 4 i pół miesięcy czasu. Czas to nie wielki, boć robota jest olbrzymia, ale mieliśmy pracować w pięciu, pracowałoby się po 10 do 12 godzin, zwłaszcza w miesiącach letnich, więc ostatecznie mimo przestróg kolegów, którzy znali ogrom przedsięwzięcia, byłem zdecydowany zacząć pracę i na 15 lipca ją ukończyć. Wykonanie i ustawienie żelaznych rusztowań, pokrycie dachu szkłem i t. d. wymaga absolutnie dwóch miesięcy czasu. Gdyby mi więc dziś nareszcie dano pozwolenie, to już czasu niema na malowanie, boć człowiek jest człowiekiem i po 20 godzin na dobę pracować nie jest w stanie. Ja już więcej żadnych kroków w tej sprawie podejmować nie będę.

— Więc, o ile mogę zrozumieć, panoramy wogóle nie będzie?

— Tak jest — odparł p. Styka. — Panoramy wogóle nie będzie. W najbliższych dniach wyjeżdżamy do Paryża i tam będziemy malować Grunwald dla Salonu paryskiego. To jest jeszcze najmądrzejsza rzecz.

Na tem sprawozdawca nasz skończył rozmowę z p. Styką.

Dzisiaj więc jedno jest już pewnem: panoramy, która miała uświetnić grunwaldzki obchód jubileuszowy, nie będzie. Nie wdając się w ocenę artystycznej wartości panoram wogóle, musimy zaznaczyć, że naprawdę szkoda, iż ta panorama z programu uroczystości jubileuszowych odpadnie. Po całej wystawie lwowskiej w roku 1894 pozostała w masach, które ją zwiedzały, najwyraźniej jedna — panorama racławicka. — Nie ulega kwestyi, że takąsamą rolę odgrywałaby była panorama grunwaldzka w obchodzie jubileuszowym. Bo pochód i wrażenie pochodu z Błoń na Wawel wnet zblaknie w pamięci, inne punkta programu zatrą się również we wspomnieniach uczestników obchodu; tego, co najsilniej działa na zmysły widzów, co, zwłaszcza na szerokie sfery naszego ludu działa najsilniej—obraz bitwy — tego nie będzie. Szkoda!

Błędem p. Styki było jednak od początku, że łączył panoramę bez potrzeby z barbakanem.

## Wyroki śmierci na bogate panienki.

Ojcowie ładnych i posażnych córek w Krakowie doznają teraz niélada strachu. Znalazło się bowiem w naszem mieście jakieś indywiduum, które w ostatnich dniach porozsyłało cały szereg listów do bogatych ojców ładnych córek, listów, zawierających nie mniej, nie więcej, jeno formalne wyroki śmierci na nadobne córeczki. W listach tych jegomość ów pisze: „Radzę panu wywieść swe córki jak najprędzej z Krakowa, bo inaczej będą one zabite. Postąpię, jak berliński Kuba rozpruwacz. A proszę mego ostrzeżenia nie lekceważyć, bo zrobię to, czem grożę!“

Takich listów otrzymał cały szereg poważnych i majętnych rodzin w Krakowie, rodzin, mających to nieszczęście, że mają córki i to nie tylko ładne, ale i z posagiem. Kilku ojców takich panienek zgłosiło się więc w ostatnich dniach na policyę, przedkładając listy, jakie otrzymali.

Listy te są pisane bardzo porządnem, nawet dosyć wyrobionem pismem. Zdaje się, że rozsyła je jakiś umysłowo chory, cierpiący na manię prześladowczą. Niepodobna przecież przypuszczać, żeby je pisał człowiek normalny nawet dla żartu. Jedno tylko jest uderzającem: oto jegomość ów zna rzeczywiście same ładne i same posażne panienki, bo wszyscy ojcowie, którzy takie listy otrzymali, są majętni i mają ładne córki.

Policya wszczęła energiczne dochodzenia, aby tego niedoszłego Kubę rozpruwacza krakowskiego dostać w swe ręce i uwolnić ojców ładnych panienek od strachu.

**Z Izby rękodzielniczej** komunikują nam, że fundusze na budowę gmachu Izby mnożą się w dalszym ciągu. — Od ostatniego ogłoszenia z dnia 28 sierpnia 1909 r. przybyły następujące kapitały:

Sejm krajowy uchwalił na tę budowę w obecnej kadencyi subwencyę 60.000 koron; Cechy: złotników dał 3.000 kor., zegarmistrzów 2.000 kor., cukierników i piernikarzy 1.000 kor., stolarzy, bednarzy etc. 2 500 kor., kaflarzy i garncarzy 500 kor., pokostników 500 kor.; WPan dr A. Bobilewicz, adw. w Krakowie, jako członek honorowy tej budowy, złożył 50 kor.; Jako członkowie zwyczajni zaś złożyli pp.: J. Wolny 200 kor., J. Werner 150 kor., K. Lachowski 100 kor., F. Łodziński 100 kor., Fr. Meresiński 100 kor., M. Szelwiński 25 kor. — czyli ogółem 70.225 koron, co razem z dotychczasową złożoną sumą 34 775 kor. czyni ogólny dotychczas zebrany fundusz budowlany 105 tysięcy koron.

Budowa rozpocznie się z wiosną b. r., a komitet budowy rutynuje plany przyszłej budowy, omawiając żywo kwestye, mające na celu wstępne prace budowlane.

**Wystawa portretów kobiecych.** Program wystawy starych portretów kobiecych został ostatecznie ustalony.

Wystawa obejmie tylko portrety mistrzów nieżyjących z wieku XVIII. i XIX. do Matejki włącznie. Liczne zgłoszenia przyniosły materyał tak obfity, że dalsze już nie mogą być przyjmowane, o czem komitet zawiadamia.

**Stuletnią rocznicę urodzin Chopina** uczci „Lutnia“ w d. 18 bm. koncertem, złożonym z dzieł nieśmiertelnego mistrza. Ponieważ w spuściźnie po Chopinie niema kompozycyi, przeznaczonych dla chórów, wykona „Lutnia“ w połączeniu z chórem żeńskim szkoły operowej prof. Marso „Marsza żałobnego“, „Prelud“ oraz „Dwa Mazury“ w opracowaniu Z. Noskowskiego i A. Steibelta. Solistami będą: p. Klara Czop-Umlaufowa, p. Anna Siemińska i kapelm. Huck. Wieczór zaś zostanie zainaugurowanym przemówieniem dra Zdzisława Jachimeckiego, tudzież Kantatą, napisaną na chór męski oraz orkiestrę przez Piotra Maszyńskiego.

**Z karnawału.** *„Z Resursy urzędniczej“.* We wtorek dnia 8 lutego b. r. odbędzie się ostatnia zabawa w tym karnawale t. zw. „popielcowa“. Początek o godz. 8 wieczorem.

*Wieczór taneczny,* zapowiedziany na niedzielę 6 lutego b. r. w sali Strzeleckiej, urządzony staraniem Związku państwowych oficyantów „Łączność“ w Krakowie, przedstawia się pod każdym względem nadzwyczaj interesująco. Komitet dokłada usilnych starań, by wieczór ten był dla uczestników miłem wspomnieniem kończącego się karnawału. Niezwykle efektowna dekoracya sali, której podjęły się bezinteresownie znane zaszczytnie firmy I. Rajal i S. Łojek, — gustowne karnety, wykonane w pracowni artystyczno introligatorskiej p. R. Jahody, — bajeczny kotylion, — pozwalają przypuszczać, że wieczór ten będzie prawdziwą atrakcyą szeregu urządzanych w Krakowie zabaw.

Zaproszenia, których liczba została ograniczoną, wydaje komitet codziennie w lokalu Związku ul. Zwierzyniecka 22 I. p. od godziny 6—8 wieczór zaś w dzień zabawy od godziny 10 rano do 2 po poł.

*W Klubie prawników* i Kole art.-literackiem odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. zabawa taneczna. Początek o godzinie 9 wieczór.

**Ślub** panny Jadwigi Rogoszanki, córki ś. p. Józefa Rogosza, założyciela „Głosu Narodu“, z drem Fr. Fuchsem odbył się dnia 29 stycznia w Krakowie.

Ślub p. W. Wysockiego, prof. gimn., z p. Zofią Pocieszanką, córką znanego zmarłego artysty malarza, odbył się dziś w kościele św. Barbary.

Ślub panny Maryi Broniowskiej z p. F. Dołżyckim odbył się dziś w kościele św. Floryana.

**Obiecujący młodzieniaszek.** Józef Manspach, 17-letni młodzieniec, tak sobie zalał pałkę, że do bezprzytomnie leżącego na Dietlowskich plantach zawezwano Pogotowie. Po zastosowaniu odpowiednich środków oddano młodego alkoholika w opiekę policyi.

**Złodziejska pchła.** Malec, ma lat zaledwie 12, ale „pod telegrafem“ jest już bardzo dobrze znany; zyskał sobie tam nawet przydomek: pchła złodziejska. Nazywa się Mikołaj Jarosz. Kradnie, co się da; jest specyalistą od okradania kobiet. I wczoraj skradł w Rynku pewnej pani, Eugenii Segdzie, z torebki ręcznej pugilares z 11 kor. Widząc, że go spostrzeżono, zaczął uciekać ku Placowi Szczepańskiemu, po drodze rzucił pugilares jednemu z kolegów, tak, że gdy go przychwycono, już przy nim nie znaleziono nic. I powędrowała znowu ta pchła do schroniska „pod telegrafem“.

**Brylantowa Marcysia.** 23-letnia Marcysia Machówna, służąca, ma ładną buzię, ładną figurę, duży temperament, tak, że jej nie wiele brakuje, by się ze służącej przemienić w strojną damę. Służy w Krakowie już od paru lat, ucywilizowała się więc już o tyle, że przyszła do przekonania, iż bez brylantów na palcach nie można wyglądać „po pańsku“. Kiedy więc 1 b. m. odchodziła ze służby od państwa D. przy ulicy Radziwiłłowskiej, zabrała sobie na pamiątkę pudełeczko z trzema pierścionkami z brylantami, wartości kilkuset koron. Była przekonania, że jak ją w takich brylantach zobaczą, to ją wezmą co najmniej za „damę“, jeśli nie ze świata, to z półświatka. Ale cóż! Kradzież spostrzeżono, doniesiono o niej policyi i wczoraj Marcysia razem z brylantami znalazła się — pod telegrafem. Pierścionki jej odebrano, ją zaś przeniesiono do Michała. Oj, Marcyś, Marcyś!

**Zamach samobójczy.** Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj w nocy do szpitala 17-letniego Andrzeja Hołodyja z pow. tarnobrzeskiego, który w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko w piersi.

**Perłowa binda i kolczyki z rautami.** Od pewnego młodego człowieka odebrała wczoraj policya dwie kartki zastawnicze z zakładu zastawniczego Kasy Oszczędności w Nowym Sączu, gdyż zachodzi podejrzenie, że na te kartki zastawił ów młody człowiek rzeczy, pochodzące z kradzieży. Jedna kartka ma numer 3797, opiewa zaś na zastawioną perłową bindę żydowską; zastawiono ją za 350 koron; na drugą kartkę, nr. 3798 zastawione srebrne kolczyki z rautami, za 180 kor. Na obu kartkach jest data 9 listopada 1909. Człowiek, od którego te kartki odebrano, tłómaczy się bardzo podejrzanie, raz, że te kartki znalazł, drugi raz, że mu je ktoś włożył do kieszeni palta i t. d. Policya poszukuje więc tą drogą właściciela lub właścicielkę owych zastawionych przedmiotów.

**Z Podgórza.** *Kradzieże w piwnicach.* Wczorajszej nocy szradziono z piwnicy p. Stanisławowi Balickiemu przy ul. Kopernika l. 21 4 kury i koguta, wyrządzając szkodę na kilkadziesiąt koron.

Od 31 stycznia do 2 lutego jakiś złodziej wytoczył z piwnicy Szyi Rubin przy ul Kalwaryjskiej l. 22 wino z beczki, wartości 300 kor. i ukradł dwie butelki oryginalnego, prawdziwego wina palestyńskiego.

*Z kroniki pijackiej.* Podmuch wiosny od Wisły tak pogodnie nastroił Szczepanika Z. i Cyganka St., że uradzili szeroko się zabawić. Zabawa „szeroka“ skończyła się w „wąskim“ areszcie, gdzie ich zapakował policyant za krzyki i awantury po ulicy. — Jan Żak również odwiedził areszta policyjne za nadmierne upicie się, które mu nie pozwoliło spokojnie przejść obok idących ulicą.

*Drobniejsze kradzieże.* Tomasz Jednorak, restaurator, doniósł na policyę, że mu skradziono laskę ze srebrnem okuciem, wartości 200 kor. — Maryi Hoffer, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej l. 27, skradziono parę nowych trzewików. — Podczas przeprowadzki z Ludwinowa na Grzegórzki zginęły Anieli Rogowskiej 2 poduszki, przykrycie na łóżko i płaszcz.

**Zmarli.** Teodozya z Repelewskich Kotarska, zmarła przeżywszy 65 lat.

Bolesław Maciej Grzybowski, słuch. praw, zmarł w wieku 24 lat.

Stanisław Bogoński, zmarł, przeżywszy 10 lat.

Dr. Bogdan Starża Szołayski zmarł 2 b. m. w Wiedniu, przeżywszy 34 lat. Pogrzeb z krak. dworca kolei odbędzie się jutro o g. 3 po poł.

We czwartek zmarła w Warszawie Bronisława Dowiakowska, w wieku lat 70, jedna z najznakomitszych polskich śpiewaczek minionej doby, niezapomniana „Halka“.

## Obstrukcya w Sejmie czeskim.

**Praga.** Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła obstrukcya Niemców, która trwała ośm godzin. Niemcy przybyli na posiedzenie przygotowani do obstrukcyi i zgłosili czterdzieści kilka interpelacyj i wniosków.

Podczas odczytywania odbywały się w kuloarach konferencye przywódców stronnictw, którzy ciągle jeszcze usiłują pośredniczyć i dążą do zawarcia kompromisu. W konferencyach tych brał także udział hr. Thun, pos. Mastalka i pos. Udržal. Rokowania dały wynik ujemny.

Tuż przed końcem posiedzenia przyszło do demonstracyi na galeryi przeciw obstrukcyi.

**Praga.** Następne posiedzenie Sejmu czeskiego odbędzie się w poniedziałek z wczorajszym porządkiem dziennym. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia, Sejm będzie **odroczony**.

## Widmo wojny bałkańskiej.

Wiadomości z Bałkanu brzmią dziś **znacznie spokojniej**. Bułgarya zapewniła Turcyę o swych pokojowych zamiarach, tożsamo Grecya.

**Konstantynopol.** Słychać, że trzy mocarstwa opiekuńcze będą zmuszone znów Kretę obsadzić, aby zapobiedz wojnie grecko-tureckiej, ewentualnie gwałtownej gospodarce tureckiej przy „uśmierzaniu“ wyspy.

**Londyn.** „Times“ donosi z Aten, że pierwotnie istniał istotnie projekt, aby zgromadzenie narodowe zajęło się sprawą kreteńską i ogłosiło połączenie Krety z Grecyą, jednakże z powodu nieprzychylnego stanowiska mocarstw, rząd grecki zmienił swe plany i zgromadzenie narodowe zajmie się tylko zmianą konstytucyi. Zgromadzenie narodowe odbędzie się zresztą dopiero w grudniu r. b., a może w lutym 1911 roku.

Z Krety nie przybędą deputowani na to zebranie.

# Telegramy „Nowin“.

### Nowe ustawy kupieckie.

**Wiedeń.** „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, mocą którego ustawa z 16 go stycznia 1910 roku w sprawie kontraktów służbowych pomocników handlowych wchodzi w życie z dniem 1-go lipca 1910 r.

**Wiedeń.** „Dziennik ustaw państwowych“ ogłosił ustawę z dnia 16 go stycznia bieżącego roku co do trwania czasu pracy i zamykania sklepów w przemyśle handlowym i pokrewnych przedsiębiorstwach.

### 5 miliardów szkody!

**Paryż.** Szkody, jakie wylew Sekwany w Paryżu wyrządził, obliczają na **pięć tysięcy milionów franków** — tyle, ile wyniosła w 1871 roku kontrybucya na rzecz Niemiec. Z powodu braku obcych, życie ekonomiczne w Paryżu także ogromnych doznało strat.

# ZE SWIATA.

**Porwani przez koło młyńskie.** (*Do illustracyi tytułowej*). Przed kilkoma dniami sześciu robotników w Cararcero w pobliżu Wenecyi chciało łodzią przeprawić się przez rzekę Adygę. Łódź porwana silnym prądem uderzyła o młyn wodny, stojący na rzece i wywróciła się; robotnicy wpadli do wody. Nieszczęśliwym trafem dwu z nich zaczepiło się o koło młyńskie, które ich porwało i trzykrotnie się z nimi okręciło.

Gdy koło wstrzymano, znaleziono nieszczęśliwych z połamanymi członkami już martwych. — Czterej pozostali robotnicy zdołali się uratować. Ilustracyę wypadku powtarzamy za jednym z popularnych dzienników medyolańskich.

## NADESŁANE.



# Podziękowanie!

Za otrzymane, z powodu przedwczesnej śmierci naszej ś. p. córki Stefci, liczne i serdeczne dowody współczucia, składamy tą drogą tak Przewielebnemu Duchowieństwu — a zwłaszcza Ks. Ossmannowi J. O za pełne pociechy słowa podczas ciężkich dni choroby — jak i wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

*Stefanowie Igliccy.*




:: DO SPRZEDANIA ::

# Świecznik brązowy LOUIS XV.

**na 30 świateł**

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Wł. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefon Nr. 708.

---

**Drobne Ogłoszenia**

po 4 halerze za wyraz, minimum 50 halerzy.

**Poszukiwane.**

**Dla ucznia** 16-letniego poszukuje umieszczenia wraz z wiktem i dobrą opieką w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Kwiatkowski w Dąbrówce poczta Górka nad Wisłą via Słotwina. 201

**Do sprzedaży** popularnego artykułu domowego potrzebni są inteligentni sprzedawcy. Oferty pod „Artykuł domowy 100" do administracyi „Nowin" 204

**Wdowiec** z charakterem, z dwojgiem dzieci, właściciel realności prowadzący sklep pierwszorzędny katolicki poślubi pannę w latach 34—38, miłej powierzchowności, dobrą gospodynię. Posag wymagany. Majątek piękny może zamieszkać ewentualnie z matką lub ojcem. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia z fotografią Poste restante Borysław II. 205

**„Stefa"** Zakład fotograficzny w Zakopanem, poszukuje młodego pomocnika uzdolnionego we wszystkich kierunkach 206

**Do sprzedania.**

**Wózek** nowy na resorach do sprzedania. Wiadomość: Krowodrza 74 w pracowni kowalskiej Stanisława Rompały. III dom za rogatką na prawo. 196

**Sklep** koncesyonowany, dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Lenartowicza 6, sklep. 202

**Darmo i opłatnie.**



wysyłam każdemu mój bogato ilustrowany cennik główny zawierający przeszło 3000 wzorów solidnych dobrych i tanich towarów muzycznych różnego rodzaju.

C. i k. nadworny dostawca

**Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr. 1450 (Czechy).

Skrzypce dla początkujących już od K. 4·80, 6·—, 7·60, 8·60. Smyczki do skrzypiec po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Cytry, flety klarnety, harmonie w bogatem wyborze na składzie. 12



**STRZELBY!** 1534

lankastrówki od K. 26, floberty od K. 5·50, pistolety (krucice) od K. 1·50 [illegible]

F. DUŠEK w OPOČNO Nr. 116 przy kolei państwowej w Czechach.

„KRAKOWIANKA" i „WARSZAWIANKA" najlepsze czekolady wyrobu **Adama Piaseckiego** w Krakowie ul. Długa 12 [illegible] 8

---



**ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy**

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. [illegible] 54

**Jest już czas**

mój bogato ilustrowany cennik główny z 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić.

C. i k. nadworny dostawca

**HANNS KONRAD**

w Brüx Nro 1472 (Czechy). 26

Znane ze swej jakości

**PĄCZKI WANILIOWE**

nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 h. również ciastka po 6 h.

poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem

**ROMUALDA PIECZARKI,**

**15 Poselska 15**

**MIĘSO WOŁOWE**

z tylnej części w koszyku 5 kg. wysyłam franco za pobraniem 5 K. 50 h.

**Samuel Oftergut**

203 Myślenice Galicya.

**BAŃKI i PIJAWKI**

umiejętnie stawia „Fryzyer"

**M. NADEL**

ul. Szpitalna l. 40 vis a vis teatru i ul. Wielopole 12. 153

**Gwiazdkowa sprzedaż z opustem 10%**

mebli antycznych nowych i używanych, fortepianów, pianin, obrazów, luster w Zakładzie sprzedaży i kupna

**Maryi Teleszuickiej**

W KRAKOWIE,

ul. św. Jana l. 2, 1. piętro, RÓG LINII A-B. 63

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem przy ul. Sławkowskiej l. 22.

**SKŁAD WĘDLIN**

wyrabianych we własnej elektromotorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.

Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Satalecki mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczność, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci jak czystości wyrobów i ceny.

Ręcząc za świeży dwa razy dziennie towar kreślę się z poważaniem

148 **Andrzej Różycki** ul. Sławkowska l. 22, Kraków.



**Taniość! Trwałość! Dobroć!**

**Jgnacy Cypres**

**Kraków, Floryańska 49**

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, srebrny sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 164

**Buchalter**

do samoistnego prowadzenia ksiąg w większem przedsiębiorstwie, władający biegle polskim i niemieckim językiem, potrzebny od 15 marca. Oferty tylko listownie, własnoręcznie pisane z odpisami świadectw i podaniem warunków, pod: **Kraków Fach pocztowy 77.** 207

**PANNA**

z bardzo ładnem i wyrobionem pismem, mówiąca i pisząca bardzo biegle po polsku i niemiecku potrzebna zaraz. Posada biurowa stała. Oferty pod: Kraków Fach pocztowy 77. 208

---

**Wałeczki, plastyczne Kit i GIPS**

do uszczelniania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

**Podeszwy** wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

**Smarowidło** do obuwia i podeszw ochronne.

**Laklery**, pasty, kremy do odświeżania bucików.

**Farby** i przybory do malowań artystycznych.

**Przybory** do robót piłeczkowych.

# Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych

# REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW

**Rynek główny L. 37 — Linia A-B.**

polecają po cenach najtańszych.

**Rogóżki** szczotkowe, żelazne i kokosowe.

**Chodniki** z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

**Przedściółki** z linoleum, ceratowe i japońskie.

**Szczotki** do wycierania nóg do przedpokoi.

**Wielki wybór wyrobów** szczotkarskich.

**Ochraniacze uszów** od zimna.

**Olej i Hydrolin** przeciw kurzowi w lokalach.

**Spluwaczki PATENTOWE** po 6 hal. sztuka.

**Wódkę francuską** Brazay'a i Moll'a.

**Lampki** elektryczne kieszonkowe i baterye do napełniania tychże.

**Porkin i Pecusin** i wapno pastewne dla bydła.

**Szczotki** i zgrzebła do koni. Smarowidło na kopyta.

**Przyrządy** gimnastyczne pokojowe Whiteli, Sandow i innych systemów.

**Patrony Schradera** do sporządzania najlepszych likierów stoł. różnego gatunku.

**Artykuły** chirurgiczne i hygieniczne.

**Papier klozetowy.**

**Termofory**, ogrzewacze ciała.

**Lampki platynowe** oraz aparaty Ozonateur i Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.

**Farby olejne** do użycia gotowe.

**Laklery** i glazury do podłóg.

**Masę francuską** i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.

**Farby emaliowe Marxa.**

**Fattingera suchary** dla psów i pożywienie dla ryb i drobiu.

**Nowość „Sapinol"** do czyszczenia metali.

**Kalosze** rosyjskie i amerykańskie

**Pantofelki** domowe

**Podeszwy i obcasy** gumowe.

NARTY łyżwy śnieżne, SANECZKI sportowe.

**Samozapalniczki „IMPERATOR"**

„THERMOS" flaszki do przechowania gorących płynów.

---

**DUŻO PIENIĘDZY**

zaoszczędzi ten, kto przy zaopatrzywaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

C. i k. nadworny dostawca

**HANNS KONRAD**

w Brüx Nro 1476 (Czechy). 20

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

**W. Sznajdrowicz**

**kuśnierz**

w Krakowie, Rynek, Linia A—B l. 45, I. piętro, nad apteką pod „Białym Orłem"

poleca

gotowe na składzie i na zamówienia futra damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze. Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze i na zamówienia. Reperacye uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych. 1234

**ŚLICZNE RĘCE**

białe i gładkie natychmiast po użyciu

**Leukodermy.**

Nie tłuści, schnie natychmiast. Wszędzie do nabycia. Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm. 214

I. Wiśniewski i K. Jędrzejowski

Kraków, Stradom 7.

„DOWODY ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI"

PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd Boży. Zemsta samobójców. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 70 hal.

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „NOWIN" W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

**KTO**

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

---

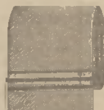
**WAŻNE** dla kawiarń, restauracyi i utrzymujących bilardy! **WAŻNE**

Jeleń jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od cen wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, obejmująca 61 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor. 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tego wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze i t. p. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum". Poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

**JAN BAJER**

187 **Szewska 17.**

**KOCYKI FLANELOWE** dobre i trwałe jakości



Nr. 1050. Niezwykle tani kocyk z wzorzystymi brzegami wielkość 175/100 cm K 1·70. Nr. 1051 Kocyk flanelowy gruby z brzegiem w pasy 175 cm długi 100 cm szeroki K 2·20. Lepszej jakości i w różnych odmianach K. 3·50, 3·80, 4·—, 5·20, 6·—, 10·50, 12·—, 15·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za poprzednią zapłatą lub pobraniem c. i k. nadworny dostawca

**HANNS KONRAD**

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1985 (Czechy).

Katalog główny z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 35

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

**Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi**

**JÓZEFA TOBICZYKA**

w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.

(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 48.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).

Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się NOWE KURSA w dniach 10 lutego i 10 marca b. r. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynie. Dla kandydatów i kandydatek zamieszkujących się w ciągu kursu, otworzy specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły **Józef TOBICZYK** ul. Szujskiego Nr. 7. 60



**„KALO-WIBRATOR"**

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 61

**T. ARMATYS**

**optyk i mechanik**

**Kraków, plac Maryacki l. 3.**

**Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuje bardzo dokładnie spiesznie i tanio.**

**∴ Zakładam dzwonki elektryczne i telefony ∴**

**NAJTANIEJ SPRZEDAJE**

**PERFUMY** francuskie, angielskie i krajowe oryginalne i na wagę, **MYDŁA** toaletowe francuskie flotkowe Nr. 810 3 szt. K. 1·20. **PUDRY „YES"** i inne, wody kolońskie i leśne na wagę, **ODOL** duża flaszka K. 1·76 mała flaszka K. 1·16, Kalodont Sarga a 46 h., oraz wszelkiego rodzaju szczotki i **SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW**, **PERFUMY** bez alkoholu **DRALLEGO** konwalie i róże K. 3·50, te same **PROCHASKI** K. 2·80 jak również wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące

**skład farb i perfumeryi**

**L. WEINDLING**

**Kraków, Grodzka Nr. 26. Telefon 996.**

Wysyłki w artykułach gumowych dyskretne. 179

**BALSAM aptekarza THIERRY'EGO**

**Naśladownictwo prawnie wzbronione.**

Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako markę ochronną.




Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bole żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie; zewnętrznie leczy wszelkie choroby ust, ból zębów i oparzeliny, darcie w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem influenzę. 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.

**MAŚĆ CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO**

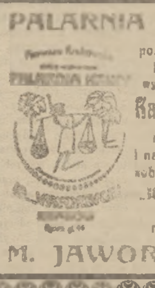
jedynie prawdziwa, zadziwiający, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, ropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60

114 Zamówi nia do

**Apteki pod Aniołem Stróżem**

**A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch**

---




**PALARNIA KAWY**

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „szczęące ssantania" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

**Bibułki w książeczkach „Pobudka"**

wyrobu

**Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie**

są **pierwszej jakości i nie są glicerynowane.**

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości!

11



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, z doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmem kotwiczym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, ozdobny plombą ochronną, idący 36 godzin (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i nieco wierzchne, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., 3 sztuki 14·—, ten sam z wskazówką sekundową 6 koron, 3 sztuki 17·—. Łańcuszki srebrne i niklowe do tego kandowej 1 sztuka 11 Kor., 3 sztuki 31 K., ten sam z wskazówką sekundową 18 K. 50 h., 3 sztuki 35 koron. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

**Hanns Konrad**

c. k. nadworny dostawca w **Brüx** Nr. 1448 (Czechy). Katalog główny zawierający 3000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

**R. Ditmar Kraków**

Rynek 22. naprzeciw odwachu

poleca

bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.

**Osobny dział**

porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

**Wielki wybór**

garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.

**Ceny konkurencyjne.** 67

**Na karnawał!**

Do bucików lakierowych i bardzo jasnych

polecamy

**∴ pastę bezbarwną ∴**

jedyny wyrób krajowy magistra farmacyi Juliana Zacharskiego w Krakowie

123 **Reim i Spółka**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.